

KUR YER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 9 Kwietnia v.s. 1820 roku

Obserwacje	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie
meteorologi- czne.	dn. 7 średnia.	27 cal. 11, 0, lin.	+ 6, 7 stopn	Zachodni	Pochmurno
	dn. 8 średnia.	27 ~ 8, 3, -	+ 9, 5, -	Południowy	Pochmurno
	dn. 9 godz. 6	27 - 6, 8, -	+ 5	Zachodni	Pochmurno

HISZPANJA.

Władza muncypalna miasta Barceliony wydała poniższą odezwę, która przez lekki okręt będzie posłana do Caracas i Buenos Ayres w Ameryce:

„Nadszedł nareście ten dzień szczęśliwy, który nas wzywa do zaprzysiężenia mądrej konstytucyi, ustanowionej przez ojców oyczyzny, reprezentantów Hiszpanii europejskiej i amerykańskiej. Wie o tém cała Europa. Konstytucya nasza nie jest owocem powstania, ale używaniem praw krwią naszą nabytych, napisanych ręką mądrości i bohaterstwa, pod działaniem przywłaszczyciela. Sześć lat temu, jak brzegi Fluwii uyrwały upragnionego monarchę; od sześciu lat powinien był rozlegać się u nas zbawczy ogłos *niech żyje konstytucya!* Ale oszukiwanie, hipokryzja i chytróść tron otoczyły! Zagrzebamy w nocy czasów tę epokę nie-szczęsną. Nie przypominamy sobie nic innego, tylko to, co naszą chwałę i zaszczyt stanowi. Wzywa nas oyczyna do narodowej jednności; wzywa do zaprzysiężenia sięgi praw i powinności naszych, jako praw słusznych, mających nas uszczęśliwiać; wzywa nas do ocalenia i uprawnienia tronu Ferdynanda, który się walił pod ciężarem despotyzmu. Otworzymy zawałone kanały rolnictwa, przemysłu i handlu, które nam potęgę naszą i wielkość powrócą. Zaprzysięgnymy to prawo kardynalne, które węzły Hiszpanów umocni, zamieniwszy ich wszystkich w ogromną rodzinę. — Chociażbyśmy nawet mieli ustalić niepodległość niektórych krain, ukonieczmy niemoralną i bratobójczą wojnę. Niech Bóg Wszechmocny będzie świadkiem życzeń naszych w tym dniu szczęśliwym, w dniu poświęconym na zaprzysiężenie także utrzymania świętej i niebieskiej wiaryjego w zupełnej czystości; niechaj szanowni słudzy ołtarza świętego będą poważani jako najpierwsi nauczyciele nasi; niechaj ich głos połączony z głosem prawodawców stanie się prawidłem czynów naszych, wpajając we wszystkich obywatelów cnoty technące pokojem. Biada bezbożnemu, któryby się odważył znieważać świętość prawd wiary! Ugodzi go bez litości miecz prawa. Lecz niemniej surowo ukarany będzie hipokryta, któryby wzywał nieba dla zakrwawienia ziemi, lub siania niezgody, i zrządzenia nieładu. Szanujemy prawo, zaprzysięgnymy sięgi konstytucyjną; wyzujemy się na ołtarzu Chry-

stusa z osobistych interessow naszych i hańbiących człowieka namiętności. *Niech żyje Narod, Konstytucya i Król!*

Xiążę Infantado, któremu odebrano naczelne dowództwo nad gwardyą królewską, a dano je Xiąciu Anglona, przesłał prezesowi i członkom tymczasowey junty rządzącej takie pismo:

„Znakomici Panowie! ważne urzędy, jakie w imieniu Króla i narodu piastowałem, sposób sprawowania się mojego, mój znany patriotyzm, moje uszanowanie dla praw, moje dbanie o szczęśliwość oyczyzny, gardzenie wszystkim, co trąci podłość, a koniec, mój charakter znany wszystkim Hiszpanom, są to okoliczności, któreby mię powinny zasłonić od wszelkiego podejrzenia co do mojego sposobu myślenia, i zapewnić mię, iż naysłodszy duch nie zdoła przeświadczyć się, abym był winnym jakiegokolwiek zamachu dla wzniecenia nieładu i anarchii. Wszakże dowiedziałem się z wielkiem zadziwieniem, iż znalazły się dusze tak podle i złe, że śmieją twierdzić, jakoby m szafował skarżami moimi, żeby obalić systemat rządu zaprowadzony, i przez Króla przyjęty. Twierdzenia te fałszywe i potwarcze napęliły serce moje goryczą tēm mocnię, iż niezmiernie jestem przywiązany do porządku i powszechnęj szczęśliwości braci moich hiszpanów, i że jestem z jak nawiększym dla praw uszanowaniem. A przeto, z tą ufnością w niewinność moję powołuję naysłodszy oszczercę, aby mi dowiódł rozgłoszonych zarzutów, bo to wykaże jawnie sławę, nabytą przeze mnie w każdej epoce życia mojego, którem poświęcał na usługi Króla i oyczyzny z widoczną zawsze nieinteressownością. Lubo zaś przekonany jestem, że ty, szanowna władzo, do której się zgłaszam i udaję, nie wátpisz wcale o mojej wierności, słachetnych uczuciach, uszanowaniu dla praw, przywiązaniu mojem do porządku, i życzliwości oyczyźnie mojęj, wszakże honor i delikatność nie dopuszczają czulemu człowiekowi znieść w milczeniu tak strasznych zarzutów. Dla tego widzę się zagnalonym przerwać na chwilę ważne prace wasze, podaniem skargi, jakiej po mnie rodzaj obrazy i charakter obrazonego wymagają, i proszę pokornie sprawiedliwości waszey, żebyście raczyli dochodzić, i uznać, iż rozsiane przeciw mnie zarzuty są fałszywe, potwarcze, przeciwnie moim uczuciom, przywią-

zaniu do porządku i spokojności. Smiem zaś spodziewać się po sprawiedliwości junty, iż będzie miała wzgląd na moje przełożenie."

W Ł O C H Y

Król sardyński, którego królestwo składa ją wyspa Sardynia, kraje Piemontski, Sabaudzki, i Genueński, wydał do ludów swoich odezwę takiej osnowy:

Wiktor Emmanuel z Bożej łaski i t. d.

„Przodkowie moi w najdawniejszych czasach, a i w późniejszych także, byli wielokrotnie twórcami praw mądrych, i kodexów potrzebnych. W każdym czasie starali się czynić poprawy na lepsze, stosując się, ile można było, do zmian w zwyczajach, użytkując z doświadczenia, a zawsze głównym ich celem było rzetelne i stałe dobro ludów, które Opatrzność bożka pod ich ojcowskie rządy oddała. Skłoniony bardzo wielą ważnemi odmianami, jakie zaszły w 50 latach upłynionych od ostatnich ustaw Króla Karola Emanuela II, chwalebnej pamięci dziada mojego, oświadczam, iż chcę tak ślachetny przykład naśladować. Na rozkaz méy ułożono już kilka projektów nowych praw cywilnych i kryminalnych. Chcę zaś, aby nie tylko rozważono te projekta, lecz i przyspieszono pozostającą jeszcze pracę około dokonania tego wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest przerobienie dawnego prawodawstwa naszego. A zatem postanowiłem poruczyć tę pracę szczególnie najwyższej junocie, złożonej z małej liczby radców, ale którzyby użytkowali z dzieł i rady innych ludzi, będących w różnych stronach, a mogących się do pomyślnego skutku tego zamiaru przyłożyć. Teraz mianuję członkami tej junty poradniczo - prawodawczej adwokata jeneralnego Gloria, kawalera Montiglio, prokuratora jeneralnego, i radcę Hrabie Ceresa, uwalniając dwóch pierwszych od obowiązków ich urzędowania. Dalszy kierunek działaniom junty da minister spraw wewnętrznych, i wydatkiem jej z dochodów ministerium swojego zaradzi." podpisano: *Wiktor Emmanuel.*"

Xiężna Carignan porodziła dnia 14 marca syna w Turynie. Xięż Carignan jej małżonek uznany był przez kongres wiedeński przed sześcią laty za następcę tronu sardyńskiego.

Dnia 14 marca obchodzono w Rzymie rocznicę objęcia dostojności papieżkiej przez *Piusa VII.* Po nabożeństwie kościelném przyymował Ojciec ś. składane sobie powinszowania kardynałów, posłów zagranicznych, senatu rzymskiego, duchowieństwa oraz wszystkich władz cywilnych i wojskowych.

F R A N C Y A.

Po ogłoszeniu ustawy królewskiej zwolującej 4 departamenta dla wybrania brakujących z nich deputowanych, niektóre dzienniki paryżkie zalecają na nich obywatelom tych departamentów szczególnie jenerała Tarayre, Pana Alexandra Lameth, jenerała Miollis, Pana Etienne, którego rzadki talent (jak też dzienniki wyrażają) cała Francya codziennie uwielbia; nakoniec, uczonego Xiędza Pradt, który (także dzienniki te piszą) tyle od lat pięciu przysług sprawie wolności konstytucyjnej uczynił, którego pisma objawiły wielkie praw-

dy Królom, a świeże pod napisem: *Mały katechizm dla użytku Francuzów*, objawiło nader jasne i zrozumiałe maxymy polityczne, na których gruntują w tych czasach spokojność i szczęśliwość narodów.

Wywdzięczając się konstytucyjni Francuzi w Paryżu za pobratanie się konstytucyjne Hiszpanów z miasta Jonqueres z Francuzami miasta Pertuis, postanowili (dać d. 25 marca braterską ucztę dla wygnańców hiszpańskich, którzy nie wyjechali jeszcze napowrót do oczyzny z Paryża.

Dnia 24 marca sąd królewski skazał na trzymiesięczne więzienie dziewczynę za wzmiankowanie imienia Napoleona, i buntownicze wygadywanie, gdy ją policya imiała, tudzież młodziana Cieux na jednoroczne, za wygadywanie przeciw Królowi i rodzinie jego nazajutrz po zabiciu Xięcia Berry.

Zmów mianych w izbie deputowanych względem projektu prawa ścieśniającego wolność dzienników i pism peryodycznych przytoczymy cenniejsze wyjątki z mowy Barona Bignon, które są takie:

„Jeden z mówców izby naszej powiedział temi dniami, iż gdy sztuka porywania się na trony do wielkiej od lat 30 doszła doskonałości, należałoby wydoskonalić także sztukę bronięcia tronów. Nie wniydę teraz w roztrząsanie, czyli ludzie, występujący jako wyłączne podpory tronów, nie wybierają dla tej obrony oręża zdolniejszego raczy obalić je niż utrzymać. Uczynię tylko uwagę, że i owszem sztuka porywania się na wolność ludów niepojęty postęp od pewnego czasu uczyniła. W roku 1790 na sessyi zgromadzenia konstytucyjnego dnia 29 września jeden z członków jego wniosł, aby zdziałać kontrrewolucyą zupełną we wszystkim. Zgromadzenie konstytucyjne usunęło ten wniosek przystąpieniem do dziennego porządku ze względu, iż był owocem obłąkaney imaginacyi. — Był to wtedy stan dziecinny tej sztuki, która doszła późnej do innego stopnia. Nie popełnia się w roku 1820 podobnych błędów. Ale teraz, dla ocalenia karty konstytucyjnej gwałcą wolność; teraz dla jej ustalenia i umocnienia niszczą ją w najważniejszych częściach. Odbierają nam ustawy nasze, a to dla ich niby ocalenia, czyli, biorą je do schowania, aby nam je oddać, jak mówią, gdy się godniejszymi ich staniemy. Przynajmniej, obiecują nam to także co do wolności osobistej i wolności druku. Nie tak się dzieje z prawem o wyborach. Nie tają się, iż to dobro chcą nam wydrzeć nazawsze; z tego zaś możemy sądzić o dobrej wierze obietnic względem tamtego dwostego dobra. Jakkolwiek się stanie, poznać można zrzeczność w terażniejszym porwaniu się na kardynałną ustawę naszą. Gotuje się kontrrewolucya nie w massie, lecz częściowo. Biorą się do niej porządnie. Obchodzą się z kartą konstytucyjną, jak niegdyś postąpiono z krajem którego upadek w trzech aktach był spełniony. Im bardziej ministerium stara się podzielić szturm do karty, tym silniej łączyć się nam na jej obronę należy. Ministerium porywa się w jednym dniu na swobody nasze, ale przez rozmaite projekta. Widząc, iż wolność osobista, wolność druku, i wolność wyborów są z sobą istotnie połączone, usiłują wydrzeć nam je

w osobnych walkach. Otoż, tém bardziey starać się nam wypada, abyśmy trzy te walki nieustannie na jedno pole sprowadzali. — Bronią ja teraz wolności druku, bronię prawa o wyborach, więcey czynię, bo nieprzestaję bronić jeszcze osobistej wolności. Tak jest; a czemuż mielibyśmy wszelką nadzieję utracić, gdy złe nie jest jeszcze spełnione? Nie zupełnie wydarto nam wolność osobistą. Nie dostaje jeszcze prawu, które nas tej wolności pozbawia, za twierdzenia królewskiego. Czemuż nie mamy mieć nadziei, iż natchnienie prawdziwie królewskie odrzuci może ten szkodliwy dar, ofiarowany rządowi od większości z kilku głosów złożoney? O ileżby nieszczęście ten czyn wysokiej przenikliwości odwrócił! Czyn ten nie byłby owocem wspaniałości i umiarkowania tylko, ale bardziey czynem wysokiej polityki. Czego nie możemy się spodziewać od ministrów, czemuż aż do ostatniej chwili nie mamy się od światła i mądrości Króla spodziewać?

„Ale, gdy się zajmuję osobistą woldością, wolność druku na wielkie wystawiona jest niebezpieczeństwo. Przyznam się, iż mię niewiele gwałtowność wzburzonych przeciw nię namiętności zadziwia. Gdy bez wolności druku nie ma reprezentacyjnego rządu, naturalną jest rzeczą, iż przeciwnikami jej są ci, którzy z reprezentacyjnego rządu chcą zrobić marę, przeznaczoną jedynie do uprawniania uchybień rządu. Naturalną jest rzeczą, iż ajenci takiego rządu oburzają się przeciw uważającemu ich stróżowi, przeciw niedyskretnemu argusowi, który wszystko widzi, wszystko odkrywa, i za każdy czyn naganny słuszną i prędką karę wymierza. Naturalną jest rzeczą, iż wszyscy bojaźliwi, a tych bardzo wiele, lękają się zbytney wolności pism, i że względ na osobiste dobro wiedzie ich do okazania się powolnymi co do ofiary z wolności, korzystney tylko dobru publicznemu. — Dla zaspokojenia rządu przyjęłbyśmy przepisy prawa jeszcze ostrzejsze od podanego, nie będąc nawet przekonani o konieczney ich potrzebie; ale niechże przestaną ministrowie prawić, iż niepodobna zdziałać tych odmian w czasie teraźniejszego izb posiedzenia. Jestto zbyt uczynna z ich strony skromność, którey nie możemy przypuścić. Ludzie, tak biegli i zdadni do zniszczenia w jednym dniu kilku artykułów karty konstytucyjney, czemużby nie mogli w ciągu miesiąca ułożyć kilku dodatkowych artykułów, lub obostrzyć istniejące kary? Ubolewać należy nad rządem, iż najpierwsi ajenci jego mają tylko talent niszczenia, i tylko przez ruiny umieją się wslawiać! Wstrzymuję się od dalszych w tej mierze uwag. — Zdający sprawę imieniem kommissyi o niniejszym projekcie prawa powiedział, iż Europa ma baczne oko na wszystko, co się we Francyi dzieje. Nie wiem, co przez to rozumiał, czy obawę, która byłaby niedorzeczną, czy pogroźkę, która by zapewne oburzyła. Ma zaiste Europa baczność uwagę na to, co się w tej świątyni praw dzieje. Słuchają nas królowie i ludy; królowie dla nauczania się, aby sami z siebie dali to ludom swoim, co sobie Francya zjednala, a ludy dla nauczania się od nas umiejętności wolności, połączonej z uszanowaniem dla władzy królewskiej. Ale jest między król-

mi a ludami klasa, która powodowana osobistym interessem chce zerwać zgodność między tymi: klasa, znana w starożytności pod nazwiskiem *fakcyi* nie wielu osób: klasa, której wpływ szkodliwy zrodził i utrzymuje stan wojny, jaka bywa między narodami i rządami. Do tego stanu wojny przeszło ministerium królewskie, powziawszy myśl obalenia prawa o wyborach, a potem, korzystając ze zbrodni d. 13 lutego, ażeby szło prędzey drogami niekonstytucyjnymi, wniosło dwa projekta praw, przez które zbliżymy się do zniszczenia niepodległości wyborów. Trzydziestoletnie zbrojne koalicje pokazały Europie, iż ludów nie można już orężem w rękę ujarzmić. Świetne przykłady nauczyły i teraz nauczają królów, iż ludy, które dobyły oręża dla odparcia obcego ucisku, umieją tymże orężem niepodległość wewnętrzną zapewnić sobie. Już teraz nie ma ufności w bagnietach, żeby wstrzymać rozwinięcie się wolności tam, gdzie jest, lub przeszkodzić zjawieniu się jej tam, gdzie nie ma jeszcze; ale używa się podstępnych systematów, nadzwyczajnych środków, ubarwionych ocaleniem publicznem lub ocaleniem tronu, ale przepisami niby prawodawczemi stara się absolutna władza albo utrzymać, albo przywrócić swoje panowanie.

..... (Rozebrawszy Pan Bignon w dalszym ciągu mowy szkodliwość projektu, tak zakończył): — „MPanowie ministrowie! naprożno gwałcicie kartę konstytucyjną prawami wyjątkowemi. Są także prawa, które utrzymanie jej powierzają straży wszystkich obywateli. Massa narodu odrzuca nadzwyczajne środki, a odrzuca zwłaszcza, jako ją krzywdzące i hańbiące. Mówimy wam z całą Francją, iż jesteście zhańbieni prześladowczemi prawami, nad któremi musimy teraz obradować; lecz ich się nie boimy, lekce je ważymy, i obelżywem odgrążaniem niemi gardzimy. Nikt z nas nie chce prześladować nikogo, ale też nie chcemy, aby nas prześladowano. Jeśli kto ma się lękać niebezpieczeństwa, tedy nade wszystko ci bezrozumni, którzyby chcieli przywrócić żelazne i krwawe rządy roku 1793 i 1815. Zdradliwy oręż, który ostrzą na przyjaciół wolności, będzie może wkrótce przeciw nim samym obrócony, a wtedyto przyjaciele tylko wolności zasłonią ich puklerzem wspaniałej opieki. Oby zbawienna przestroga, którą im dziś dajemy, nie była zupełnie straconą! Oby głos mój dzisiejszy nie był czczym dźwiękiem ginącym w powietrzu. Jeśli po tak długich wzburzeniach i strasznych nieszczęściach wolność osobista, druku i wyborów, będzie zniszczona we Francyi, nie tylko nie będzie ani karty, ani rządu reprezentacyjnego, ani monarchii konstytucyjney; ale ani monarchii, ani nawet despotyzmu, ani jakiegokolwiek rządu, lecz będzie rewolucya i anarchia, a władza w takim stanie rzeczy, przynajmocniejszy. Któryż pocciwy człowiek, przyjaciel porządku i ludzkości nie zadrzy na samo pomyślenie o niebezpieczeństwie, na jakie wtedy cały naród, a zwłaszcza *fakcyja niewielu*, będą wystawione? W słusznęj więc obawie tak straszney przyszłości głosuję przeciw projektowi.“

Wychozące w Paryżu peryodyczne pismo pod tytułem *biblioteka historyczna*, umieściło następujący list Napoleona pisany do Cesarza

Austryackiego, a dotąd drukiem nieogłoszony.

List Napoleona do Cesarza Austryackiego, pisany przed zerwaniem obrad kongressowych w Chatillon 1814, z II tomu, 6 części, karta 331.

„Kochany bracie i teściu! — odebrałem list prywatny, którym W. C. K. M. zaszczylił mnie raczyłeś. Doszedł mi dopiero w dni czternaście, i temu opóźnieniu przypisać należy, iż przedtem nie odpowiedziałem na przyjacielskie wyrazy W. C. K. Mości, a nie byłbym opuścił sposobności szczerego wynurzenia się przed tobą.

„Dwie pobudki powodowały zapewne W. C. K. Mością do napisania tego listu: przywiązanie do Cesarzowej córki W. C. K. Mości, której chwala i szczęśliwość nazawsze przywiązane są do mojego losu, i interes polityki.

„Dziękuję W. C. K. Mością przekonanie, że spokojność Europy, i wewnętrzne bezpieczeństwo Niemiec zależą od utrzymania porządku monarchicznego, który ustaliłem we Francji. Wszystkie projekta rozbioru państwa francuzkiego nigdy do skutku doprowadzonymi być nie mogą. Francja stałaby się grobem dla każdego, któryby o tym pomyślał.

„Od lat dwudziestu toczę wojnę, a od dziecięciu nie przestałem żądać pokoju. — Czulem, że był potrzebny do ustalenia cesarstwa francuzkiego. Postawa i postęпки Anglii oddalały zawsze tę chwilę pożądaną. — Niespodziane zwycięstwa podniosły myśli, które powziąłem dla dania stałości politycznemu stanowi Europy, i dla zaręczenia ludom pożytków długiego pokoju. Dziś myśli te wydawać się mogą olbrzymie, gdyż nie są do skutku przyprowadzone; ale ktokolwiek da bacność na punkt, do którego się wzniosłem, łatwo poymie, że wykonanie ich nie było urojeniem. — Już niepodobnem byłoby powrócić do nich, gdyż ruch polityczny poniesie przedtem ludy ze wschodu na zachód, niż francuzów do Prus lub Polski. Jakikolwiek będzie los wojny, która wkrótce skończyć się musi, francuzi nie mogą już zatrudnić się tylko zachowaniem własnego bytu. — Niemcy oddane zupełnej niepodległości powinny tylko czuwać nad własnym bezpieczeństwem. — Żaden z panujących nie pragnie mocniej nade mnie pokoju. Woyska sprzymierzone były jeszcze za Renem, gdy umiał poddać się stratom, jakich położenie moje wymagało. Żądałem dla państwa francuzkiego granic, które mu przyznał traktat amieński; co więcej, zezwalałem nawet na te, które miała rzeczpospolita, gdy konsulem zostałem.

„Gdyby dobra wiara była przewodniczyła obradom gabinetu angielskiego, nie byłby odrzucił propozycy, na które się sam przed 15 laty zgodził. Przyjdzie może dzień, w którym pożałuje nieszczęść, jakie będą skutkiem wojny niepolitycznie przedłużoney.

„Od czasu zajęcia części ziemi francuzkiej, dałem Xięciu Wicencyi (Caulincourt) nieograniczone pełnomocnictwo do układów. Nie odrzucił on żadnych, tylko takie zasady, któreby miały za cel zmniejszenie Francji, lub upodlenie ludów moich. — Życzylbym sobie, aby W. C. K. Mość poznał umiarkowanie życzeń moich, i w nich uznał dowód mych chęci zawarcia stałego pokoju. — Losy wojny korzy-

śnie dla mnie okazały się w tych czasach. Odniosłem kilka zwycięstw, które podług prawideł taktyki wojennej powinny były woyska sprzymierzone do wstecznych obrotów przymusić.

„Nie może być tajemno W. C. K. Mości, że siły koalicji są zwątłone, i że woyska jej są w niebezpiecznem położeniu, woyska zaś moje ożywione są wielkim zapalem, i chociaż dla spokojności wypada mi żądać pokoju, polityka powodowałaby mnie do dalszego prowadzenia wojny. — Nie zważam na interes polityki, idziś daję rozkaz Xięciu Wicencyi, aby przyspieszał koniec układów; zalecam mu jednak, aby nie zaniedbywał kształtu używanego zawsze pod tym względem w dyplomacyce.

„Nie uwodzę się położeniem Francji. Lud mój cierpi, i chce pokoju — Jenerałowie moi już żądają spoczynku; węzły wierności nawet już są osłabione, ale wypadki tej wojny nie dadzą się długo oczekiwać. Francuzi utraciliby wiele szlachetności charakteru narodowego, gdyby nie mogli jeszcze wytrzymać 15 tygodniowej walki w sprawie własnego honoru i niepodległości.

„Los może zawieść wszystkie moje nadzieje, może mnie do wielkich ofiar przymusić, ale nie będzie mógł wymóżyć na mnie warunków tajnych lub jawnych, poniżających Francję i panującego, któryby był podły, gdyby je przyjął.

„Mocarstwa, z którymi jestem w wojnie, odrzuciły, jak mi wiadomo, zbrodnicze propozycje, jakie im czyniono w celu naruszenia porządku monarchicznego we Francji. W istocie, nie byłoby to zaburzyć go, chcąc mojej zguby? Gdy objąłem rząd po konającej rzeczypospolitej, poprzysiągłem poświęcić życie dla szczęśliwości Francuzów. Jeżeli dziś nie jestem w stanie tego dotrzymać, i jeżeliby się znaleźli Xiążęta, którzy szczęśliwsi ode mnie daliiby Europie pewność, jakiej we mnie nie znajdują, wolę zysać z tronu bez plamy, niż zatrzymać go tylko w moich własnych widokach. — Dostawiając poniżenie francuzów, stałbym się niegodnym panowania nad nimi, otworzyłbym pole do rewolucji, a cały porządek towarzyski mógłby być gwałtownie wstrząśnięty.

„Dziękuję W. C. K. Mości za obowiązujące wyrazy, któremi mnie zaszczylił raczyłeś. Powtarzam ci z głębi serca, iż choć go oparte go na zasadach przyjętych na kongressie, i że daję Xięciu Wicencyi rozkaz podpisania go. Ma on odrzucić tylko artykuły formalności, których utrzymanie mało obchodzić może prawo publiczne.

„Bądź W. C. K. Mość przekonany, iż pomysły dla mnie wypadki nie zdołają zmienić raz powziętych zamysłów.” (Tu podpis)

Nim goniec dojechał z tym listem, wypadki wojenne nagle zmieniły postać na korzyść sprzymierzonych, a wiadomo, jak się ta wojna zakończyła.

N I D E R L A N D Y.

Haga dnia 2 kwietnia. Na sessyi drugiej izby d. 30 z. m. odprawionej w obecności Xiążęcia Oranii i wszystkich ministrów, przyjęto większością kresk cztery projekta do prawa skarbowego, względem 10cioletniego budżetu i t. d. które potem posłano do pierwszey izby.

Wilno dnia 9 kwietnia r. s. 1820 roku.

FRANCYA

Wiadomości z Paryża dochodzą do dnia 25 marca z rana, w którym Izba deputowanych postanowiła rozpocząć roztrząsanie każdego artykułu projektu prawa o dziennikach i pismach peryodycznych, i głosowanie na każdy z osobna. Izba zaś parów miała w tymże dniu obradować jeszcze nad projektem prawa względem ograniczenia osobistej wolności.

Ogłoszono ustawę królewską zwołującą na dzień 24 kwietnia zgromadzenia wybiercze w 4 departamentach, jako to: niższej Charente, Izery, niższej Sekwany, i Vaucluse, dla wybrania w nich członków brakujących do zupełnego składu izby deputowanych.

Na rozkaz prefekta policyi poymano Pana Lemaire, jednego z najsławniejszych chirurgodentystów paryżskich, w chwili, kiedy wysiadł z pojazdu pocztowego powróciwszy z Niemiec, za to, iż był w Munich stolicy Bawaryi, gdy tam ani postać. Wypuszczono go wprawdzie we dwie godziny, ale zabrano wszystkie papiery jego, które przecież oddano mu w 48 godzin.

Książę Pradt, były arcybiskup mechlński, wydał nowe dziełko pod napisem: *Mały Katechizm dla użytku Francuzów o interessach Francyi.*

Dziennik nasz zwany *Konstytucjonista* przytoczył z gazety leodyjskiej taki artykuł: „Wszystkie doniesienia z Rosyji wystawiają to państwo śpiesznie dążące do stanu jak najbardziej kwitnącej cywilizacyi. Cesarz Alexander niczego nie opuszcza, przez coby zwał do krajów swoich nabywających ziemie i lud europejskich. Nie łaskot zbrojowni, ale warsztatów i handlu rozlega się w okolicach Petersburga i Moskwy. Monarcha ten przyzytuje z poważaniem uczonych, i opiekuje się niemi; dla tego też uczeni pracują z zapalem nad przygotowaniem dla Rosyji epoki przesadzenia się z najoświeconiejszymi krajami. Tak więc Petersburg, to nowoczesne miasto, stanie się szkołą Królów, a będący w kwiecie wieku Monarcha Rosyjski daje przykład najstarszym. Prawdziwie się, co dawno powiedziano, iż starsze dzieci zawsze są zepsutemi.”

ANGLIA.

Dnia 23 marca o godzinie 5 po południu

Wolno Drukować Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

O g ł o s z e n i a.

1. Około dziedzińca domu chemicznego od klasztoru PP. Bernardynek S. Michalskich, będzie się murować parkan z arkadami długości łokci sto trzydzieści dwa i pół a wysokości łokci sześć, zawierający w ogóle łokci kulicznych muru z fundamentami tysiąc trzysta dziesięć i trzy ćwierci. Na zrobienie takowego parkanu odbywać się będzie licytacya w Uniwersytecie dnia 15 kwietnia miesiąca teraźniejszego o godzinie 4tej po południu. Kto by życzył należeć do takowej licytacyi ma się stawić w terminie i czasie oznaczonym na miejsce posiedzeń rządu Uniwersytetu, gdzie się znajduje do przejrzenia plan i opisanie rzeczonego parkanu.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

przybył do Londynu Król z Brighton. Koronacya jego odbyć się ma niezawodnie d. 12 sierpnia. Przygotowania do niej czynione są z jak największą okazałością; sam płaszcz kosztować ma 56,000 f. s. (1,440,000 zł. pol.), korona zaś całej koronacyi wynieść mają do pół miliona f. st. (20 milionów zł. pol.).

Podług listów odebranych z Włoch, niezmiennem ma być postanowieniem królowej naszej przybyć do Anglii. Mocno ona jest urażona, iż jej imię z kościelnych modlitw wypuszczone zostało.

Otworzone w tych dniach testament zmarłego Xcia Kent. Pozostało po nim 80,000 f. s. (3,200,000 zł. pol.). Testament ten napisał dniem przed śmiercią.

Badania w sprawie Hunt trwają ciągle w Yorku.

Wszystkich uwagę teraz zajmuje sprawa Pana Burdett, zapozwanego przez rząd za napisanie buntowniczego listu o wypadkach w Manchester. Pierwsze badanie odbyło się d. 23 marca w Leicester. O godzinie 9 z rana napelniona już była izba sądowa i cznie zebrana publicznością. Był w niej i Burdett. Królewski adwokat Vaughan przeczytał skargę; obrońcami zaś obwinionego są PP. Dnman i Philipps. Odczytany był potem list jego pisaný bez mienienia do przysięgłych, poczem Pan Vaughan ogłosił, iż podług praw krajowych, pismo to uważane być powinno za paszkwil. Miał potem na swą obronę mowę Pan Burdett, która trwała półgodzinę. Mówił, iż nigdy jego zamiarem nie było burzyć ludu, ale tylko zrzucić poprawę parlamentu. Przekładł przytem, iż sprawa ta nie powinna być sądzona przez sąd przysięgłych w Leicester. Po téj jego obronie, sąd jednomyślnie uznał go za winnego. W czasie czytania wyroku, lud okazywał nieukontentowanie. Burdett odprowadzony był przez lud do swojego mieszkania przy najwyższych odgłosach radości, a nie chciał się z miejsca oddalić, dopóki nie miał do niego krótkiej przemowy. Nie można jeszcze dokładnie powiedzieć, jak się sprawa jego zakończy: zdaje się jednak, iż wysiedzi czas niejaki w Kings-Bench, i zapłaci kilka tysięcy f. s. Nazajutrz zaraz obrany został w Westminster parlamentowym członkiem.

1. Z kamienicy W. Łowczyney Czarnowskiej będącej naprzeciw młynu Królewskiego zbiegło w dniu 1 februaryi r. b. od mieszkających w teyże kamienicy Regentów Kalickich dwóch poddanych służących, dopelnwszy kradzieży w gotowych pieniądzech, i w różnych rzeczach na kilkaset rubli sr.; pierwszy z nich Jan Szlabowicz, urody średniej, włosów swiatlych, krótko strzyżonych, mający lat więcey 20, drugi Felix Stankiewicz urody niskiej, pękaty, włosów ciemnych takoz nisko strzyżonych lat 15, Obydwa w surdutach i maytkach sukna kosmatego czarnego, i w płaszczach starych sukna prostego, pierwszy w ciemno zielonym, drugi w szaraczkowym. Udzielnie przed dniem 1 februaryi tygodniem uciekla siostra wyż wyrażonego Felixa Stankiewicza, Karolina Stan-

kiewiczówna, włosów ciemnych, nisko strzyżonych, twarzy ponurej, urody średniej, lat około 20, w surduciku sukna kosmatego czarnego: wszyscy troje poddani z majątku Nowego dworu w powiecie Brastawskim położonego. O przytrzymanie takowych zbiegów, lub o uwiadomienie gdzieby się oni okazali niżej podpisany uprasza nayspokorniej.

Regent Franciszek Kalicki.

1. Niżej podpisany będąc jedynym synem i sukcesorem wszelkiego ruchomego i nieruchomego majątku po zeszyłym oycu moim Maurycym Lasy Jenerale od infanteryi woysk Rosyjskich i orderów Kawalerze; gdy za nieprawnym tytuło testamentem JP. Patrykowi Obryenowi, Lasemu Porucz. woysk Angielskich posługującym, mam zaprzeczone objęcie przez tegoż Obryena Lasy majątku Augustuwka z atynencyami, oraz wszelkich pozostałości ruchomych, w bogatych sprzętach, srebrze, złocie, summach gotowych, wezlach, obligach it. d.; i gdy o skasowanie nielegalnego testamentu, o powrót do aktorstwa mojego majątku, o oddanie zabranych pieniędzy, o zdanie kalkulacyi z intrat Augustuwka, o złożenie poręki za JP. Obryenem Lasy, już z nim rozpocząłem proceder w sądzie Ziem. ptu Grodzieńskiego; przeto ogłaszam niniejszym, ażeby wszyscy JWW. i WW. Panowie debitorowie zeszyłego jenerala Maurycego Lasy, na rekwizycyą JP. Obryena Lasy ani kapitałów, ani procentów mu nieopłacali, z tem nasyroczysztém zastrzeżeniem, iż satysfakcyi z własnego debitora majątku oddającego kapitał lub procent, sądownie i krokami prawa poszukiwać będę; przy czém objawiam, ażeby nikt Augustuwka z folwarkami przynależnemi, ani prawem wieczystém nabywał, ani w zastawą lub arędowną wchodził possesyą, za dokumentami lub kontraktami od JP. Obryena Lasy czyli od jego pełnomocników wydadz się mogącemi; albowiem w zdarzeniu przeciwném nikt dziedzictwa ani possesyi nie może być pewnym, gdy JP. Patryk Obryen Lasy nie jest prawnym aktorem, po oycu moim pozostałych fuduszów.

Jerzy Lasy Chorąży woysk Ross.

1. Dom w Wilnie położony pod N. 111 przy zaułku Sto Michalskim, należący do aktorstwa WW. Piaseckich, jest do przedania, chcący nabyć ma się zgłosić do aktorów tamże mieszkających.

Takowe oświadcze może Redakcyja przyjąć do Kur. Lit. poświadczam Jakób Towiański Ziem. Ptu Wileń. Pisarz.

1. Antoni Dall'Occa, pierwszy kontrabasista Dworu Jego Imperatorskiej Mości, na żądanie powszechne, będzie miał zaszczyt dać 21 kwietnia we Srode, ostatni wielki koncert na Kontrabasie, w sali domu WW. Müllerów. Afisze w dniu tegoż koncertu o szczegółach onego zawiadomią. Cena biletu złotych dziesięć, aż do dnia koncertu dostać można Biletów w magazynie JP. Józefa Kopscha, i JP. Tekli Florentyniowej.

1. Hipolit Sierakowski Patron przy Trybunale cywilnym województwa Lubelskiego w Lublinie przy ulicy królewskiej pod N. 203 mieszkający, podaje do publicznej wiadomości, ja-

ko kurator masy [bezdziędzicznej] po zmarłym Franciszku Dionizym dwójga imion Książninie przez sąd ustanowiony, iżby Antoni Książnin, brat tegoż rodzony, z mocy cessyi sobie służący lub jego sukcesorowie i inni krewni prawo do spadku mieć mogący, którzy w Litwie w Powiecie Orszańskim z urodzenia swego tamże znaydywać się mają z dowodami przed trybunał Lubelski do objęcia takowego niezwłocznie zgłaszali się, i ten z procentami wyniesie 3,000 czer., inaczey bowiem spadek ten w braku krewnych skarbowi narodowemu przyznanym i oddanym zostanie. Działo się w Lublinie dnia 25 marca 1820 roku. Na oryginalnym podpisał Hipolit Sierakowski.

Zgodno Kazimierz Nowicki Sekr.

Z autentycznym czytałem Perzanowski naczelnik stołu.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2 Przejeżdżająca z St. Petersburga przez tutejsze miasto JPani Meckhold, będzie miała zaszczyt służenia prześwietnej Publiczności, okazaniem tajemnofizycznych sztuk, wedle sposobu sławnego Pinetego. Miejsce reprezentacyi w domu WW. Müllerów, czas zaś reprezentacyi ogłosi się afiszami.

Za Rozkazem Jego IMPERATORSKIEY MOSCI.

2. Wyjątek dzieła rozbiorowego z Protokułu potoczego na fortunie JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza z wierzycielami jego Guberniów: Kijowskiej, Wołyńskiej i Mińskiej na gruncie dóbr miasteczka Miynowa w Guberni Wołyńskiej a pteie Dubieńskim skutkowanego.

Roku 1820 miesiąca marca 24 dnia Plenipotent masy JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza jenerala woysk pol. we wniesieniu swoim pod liczbą sto siedmdziesiątą do sadu niniejszego rozbiór na fortunie tegoż JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza przeznaczony ułatwiającego donosząc; iż się już wszyscy zalikwidowali wierzyciele guberniów Mińskiej, i Kijowskiej; a w Wołyńskiej znaczniejsza daleko liczba: pozostali mianowicie JOO. JWW. i Ur. Julia Bezobrazowa, Kajetan Borowicki czyli w jego prawie Senator Imperyi i kawaler Adam Hrabia Rzewuski, Bieniewska, Tomaszowa Biskupska, Dymitr Xiąże Czetwertyński, i Ignacy Dworzański sukcesorowie Dzierbickiego, sukcesorowie Woyciecha Dobielewskiego, Felix Dobrowolski, Józefa Giedzieńska, Piotr Gliniecki, Felicyanna Jurgocka, Józef Jaworski, Karol Jasiński, Antoni Komarnicki, Franciszek Kozłowski tradytor i skarbowy administrator Swinich; Raymund Korsak, Piotr Karwowski sukcesorowie n. JW. Magdaleny Leduchowskiej, sukcesorowie n. Ignacego Lisowskiego, Landaur aptekarz, czyli Toruniowa; Xiądz Łazarewicz, sukcesorowie n. W. Michała Malńskiego, Franciszek Nani, Graff Ostrorog, Piotrowski Skarbnik posiadacz Murawicy, Serafin Płotnicki, Michał Podoski czyli w prawie jego Sobański, Adolf Rakowski, Józef Rynczewski, Szoduar, Wawrzyniec Guszowski czyli Zwolski, Karol Hungier, Ignacy Zalewski czyli prawo nabywca jego Jabczarski, sukcesorowie lub pretensorowie n. Antoniego Mitraszewskiego, Franciszek Zwolski kredytor i debitor masy z obowiązków administracyi skarbowey klucza Murawickiego za czas konfiskaty; Witkowski doktor medycyny, Ignacy Zozuliński, Jan Zawadzki, sukcesorowie Michała Hrabi Krasickiego, sukcesorowie Xię-

dza Wyrzykowskiego Proboszcza Koblińskiego, JW. Rozalia z Xiążąt Lubomirskich Hrabina Wacławowa Rzewuska przez wydany od siebie do tej massy pozew kalkulacji z Opieki wuja Hrabiego Chodkiewicza dopominająca się, i z tego dopomianku pretensye zarazczająca i inni wynaleść się mający wierzyciele. Przedstawiał iż odbywszy już tyle załatwień, niepożytecznie byłoby czas tracić i dozwalać przyrastać procentów w oczekiwaniu na niepewne przybycie tak małej już liczby wspomnianych wierzycieli; że pomimo wniesienia do akt wielolicznych sądowych obwieszczeń, tyle razy już tej massy wierzyciele i pretensorowie przez gazetę Kur. Lit. o terminach i przeniesieniach z miejsca na miejsce jurydyków zawiadamiani byli, niewiadomością więc terminów i miejsca sądenia się, rozbioremowego zjazdu w czasie następnym wymawiać się nie będą mogli. — Ze nim się nie zamknie likwidacya, do stanowienia massy przystępować porządek prawny nie dozwala, a dzieło to na oczekiwane przybycie zatrzymywać, jest to spełniać krzywdę massie narastającemi procenty, i przedłużać satysfakcyę tym wszystkim wierzycielom, którzy się już raczyli zalikwidować, dla czego powodem zwykłą delikatności debitora okazując powolność, i o niewielkiej już liczbie ociągających się wierzycieli i pretensorów zawiadamiając, zamierzenia ostatniego już terminu likwidacyi tu w Młynowie do dnia dziesiątego maja idącego roku dla wszystkich w Guberniach Mińskiej, Kijowskiej i Wołyńskiej pozostałych wierzycieli, a na tym dniu zamknięcia oney i zdeklarowania upadku prawa sądowi niniejszemu przez odbycie komportacyi i wprowadzenie dzieła nie objawionych, następnie zaś do konstytucyi massy długów i majątku debitorskiego zabrania się, a rezolucyi na ten przedmiot zapisać mającej do Kuryera Lit. dla wiadomości publiczney podać dozwolenia proszę. Sąd takowe żądanie Plenipotenty massy rozpatrzywszy zdecydował: ponieważ już mała nader liczba wierzycieli i pretensorów debitora JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza generała woysk pol. w przychodzeniu ze swojemi prawami pozostała bydl się okazuje, a i na tych oczekiwanie w niepewnym przybyciu przez narastające i każdodziennie przybywające procenta nanieśćby mogło massie niniejszey i jej wierzycielom w długach swoich zalikwidowanym znaczne uszkodzenia; dla tego przez niniejszą rezolucyę obwieścić, i ostrzedz nielikwidujących się jeszcze wierzycieli; aby swoje prawa dla zaliczenia się na massie JW. debitora w tym sądzie do dnia 10 maja idącego roku na gruncie dóbr miasteczka Młynowa w Gubernii Wołyńskiej ptecie Dubieńskim dzieło niniejsze ułatwiającego złożyć starali się, aby zaś w późniejszym czasie (kiedy już zamknięte przybycie do likwidacyi długów nastąpi) niewiadomością o niniejszey rezolucyi ciż wierzyciele wymawiać się nie mogli, Plenipotenty massy, iżby oną z protokołu niniejszego wypisawszy, do Redakcyi Kur. Lit. podał, obowiązując. Czytano roku 1820 dnia 24 marca.

Sędzia Ptu Rudomyślskiego Jan Zaleski bywszy Dubien. Ptu Podsej. Jan Józef Dobrzański. Wolno drukować roku 1820 dnia 24 marca poświadczam.

Sędzia Ptu Rudomyślskiego Jan Zaleski. byw. Dube. Ptu Podsej. Jan Józef Dobrzański

2 JPP. Ronna i Pellorce ogrodnicy francuzcy z Paryża (ulica St. Germain l' Auxeroix N. 68) mają zaszczyt uwiadomić PP. Amatorów tego miasta, że przywieźli zbiór kwiatów i nasion następujący: 28 gatunków cybulek kwiatowych rzadkiej pełności — 8 gatunków róż osobliwych — 6 gatunków róż senegalskich — 101 gatunków Ranunkulów hiszpańskich pełnych — 50 gatunków Ranunkulów pachnących pełnych — 8

gatunków Ranunkulów pivoines pachnących — 10 gatunków Ranunkulów nader miłego zapachu i piękney barwy, do sadzenia w wazonach — 60 różnych gatunków anemonów dubeltowych — 12 tychże nader pełnych w kształcie krzyża maltańskiego — 4 gatunki liliy — 92 gatunków nasion kwiatowych — 60 gatunków nasion warzywnych. etc. Pomienione kwiaty i nasiona przedają się za słuszną cenę w domu Zeydlerów N. 290 na ulicy Rudnickiej. Właściciele tych kwiatów i nasion nie zabawią dłużej nad dni kilka.

2 Obeymując zpod dożywocia małki mojej, majątność Ludwinów, wzywam wszystkich kredytorów s. p. oycy mojego Ludwika Benisławskiego marszałka Ptu Lucynskiego iżby się raczyli zjechać do wyż rzeczoney majątności, Gubernii Biało-Rusko Witebskiej, w powiecie Lucyńskim położoney roku niniejszego 1820 mca maja 31 dnia, dla ogólnego rozrachunku i rozliczenia się.

Stanisław Benisławski.

Takowe wezwanie że drukować można w gazecie zaświadcza Karol Romanowicz Sędzią Gr. Ptu Wileń.

2 Zawiadamia się Publiczność, jeśli kto życzył mieć browar urządzony podług naypóźniejszego wynalazku, widzieć może każdego czasu w majątności JW. Podkomorzanki Horaińowy półtorey mili od Wilna, Petesza zwaney na trakcie ludzkim, w którym wychodzi z beczki żyta wódki garcy 50 — oraz drew suchych na robot 3 woz jeden i tym samym ogniem z pod bani cztery stancye ogrzewa i wodę do zatoru gotuje. Wynalazca takiego urządzenia browaru zabawi do wileńskich kontraktów w Peteszya czasu kontraktów w kamienicy XX. Dominikanów pod N. 419, jeśli kto życzył sobie wziąć pewny plan, może w Wilnie czasu kontraktów na wzmienionem miejscu osobiście widzieć się.

2. Dwa domy w Wilnie będące po śmierci JW. Starościny Brzostowskiej na rzecz sukcesorów jej JW W. Wilgów z prawa sukcesyi spadłe, jeden pod N. 36, drugi pod N. 68 na ulicy Wielkiej, z wozownią i stajnią są do wypuszczenia w roczną possessyę od S. Jerzego roku teraz. do tegoż terminu roku przyszłego; traktować o to z Plenipotentem w tymże domu mieszkającym. Tudzież sprzedawać się będzie przez licytację publiczną ruchomość pozostała po zeszyłej z tego świata JW. Brzostowskiej, sprzedaż takowa, zacznie się od dnia 16 apryla terażniejszego, odbywać się będzie codziennie po dwie godziny z rana, i po południu, i trwać będzie do dnia 24 apryla. Licytacja takowa w domie pod N. 36 odprawować się będzie, a rejestra ruchomości do licytacji przeznaczonych w dniu zaczętej licytacji, znajdować się będą u murgrabiego JP. Głębockiego w tymże domu mieszkającego.

Kazimierz Szczepkowski umocowany.

3. Od Rządu gubernialnego Litewsko-Gródzieńskiego ogłasza się ninieyszem: iżby kredytorowie zmarłego w Berlinie Półkownika Joachim Suchodolskiego, przybyli do tutejszego głównego Sądu 2go Departamentu, dla odebrania pozostałych po śmierci wspomnionego Suchodolskiego pieniędzy rubli assygn. 2,879 kop. 81, w terminie czteromiesięcznym, to jest: od daty niniejszey do dnia 15 następującego miesiąca julii, pod utratą prawa do tych pieniędzy. Dnia 13 marca 1820 roku. Sekr. Kazimierz Siedlecki.

3. Od wileńskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na zaspokojenie skarbowey należności od nieakuratnego postawczyka, wileńskiego żyda Michela Gordona, podług kontraktu zawartego z zarządzającym byłą w Wilnie kommissyą prowiantską depo, Dombrowskim, liczącą się z procentami rubli srebr. 4,405 kop., 60

przeznaczoną na sprzedaż paręcznika za tegoż Gordona, obywatela Józefa Łappy z majątności jego Sterkayć, w powiecie wilkomierskim położonej, wieś Dubeyki z 59 dusz poddanych i wszelkimi do niej przynależnościami, z której za 1819 rok, podług opisanego wyliczono rocznego dochodu rubli srebr. 280; a zatem życzący nabydź takową wieś, zechcą przybydź do tego gubernialnego Rządu, na terminy: pierwszy dnia 28, drugi 30 mca apryla, a trzeci dnia 15 maja teraźniejszego roku. Dnia 8 marca 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Kazim. Nowicki.

3. Od Rządu gubernialnego Wileńskiego ogłasza się: iż Rząd ten, podług rezolucyi w dniu 16 teraźniejszego miesiąca marca nastaley, dwa murowane domy kupca Alexandra Sluckiego, znajdujące się w mieście Wilnie na przedmieściach: Zarzecznym i Ostrobramskim, wzięte w skarbową administracyę, za zaległe odkupne niedopłaty na tymże Sluckim i jego towarzyszach kupców Komarowym i Kondiurynym, z dzierżaw trunkowych poborów w miastach Sankt-Petersburskiej gubernii: Odowie, Łudze, nowej Ładodze i gubernii pskowskiej w Porchowiu, oraz i za poszukiwanie wileńskiej izby Powszechny Opieki; z powodu niejawienia się na uczynione wezwanie życzących nabydź takowe domy, postanowiono oddać z publicznego targu w 12letnią arendowną dzierżawę od dnia 23 miesiąca apryla teraźniejszego roku; a zatem życzący wziąć na takową dzierżawę wspomniane domy, zechcą przybydź z ewikcyami odpowiedniami dwuletniemu dochodowi, jaki przy targach pokazany będzie, na terminy dnia 12, 14 i 16 miesiąca apryla do tego gubernialnego Rządu, gdzie i warunki na wzięcie w arendę tych domów okane będą. Dnia 18 marca 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Kazimierz Nowicki.
Stożonaczelnik Kowalenok.

3. Excerpt oświadczenia z protokołu pótocznego Ziem. Pttu Wileń. w dacie poniżej zapisanego et eor. pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż Pttu parti requirenti jest wydan.

Roku 1820 miesiąca marca 13 dnia. Przed aktami Ziemskimi Powiatu Wileńskiego stawiając osobiście WJP. Ludwik Piotr Lachowicz Kapitan b. w. pol. oświadczenie poniższe w piśmie do protokołu niniejszego podał następnie pisane: dowiedziawszy się, iż Dorota Gurkleytowa, a teraz Sztrewczowa ma u siebie pismo w postaci obligu bez pieczętarzów, niby przez zeszłego s. p. Kajetana Lachowicza Pisarza b. kommissyi porządkowej Wileń. zeszłemu także Danielowi Gurkleytowi szewcowi w roku 1807 in novembri na sumę rub. srebr. 1,500 wydane, w żadnych aktach nieobjawione, nigdy nikomu niewiadome, szukał oświadczający się przekonania, jakieby nastanie tego pisma było, i w pozostałych po bracie swym Kajetanie Lachowiczu papierach znalazł dowody, iż ów szem Gurkleyt później po dacie mniemanego obligu zeszłemu Lachowiczowi odłużał się, i aktualnie był winien. Gdy zaś za tym pismem Gurkleytowa pod ówym już nazwaniem będąca postanowiła zakłócić żal. jako successora, przeto zażalający napastną i niesłuszną obzał. pretensyą oświadcza, że o tak podstępne postępowanie na obzał. szukać będzie kary; aby zaś pismo w tytule obligu nikczemne nie nieznać nieuczłodziło kogo, ostrzega, iż za nim żadna summa nigdy u Gurkleyta pożyczona niebyła, i nie należy, aby więc nikt w umowy

o nabycie oney niewchodził, uwiadamia, i takowe oświadczenie własną ręką podpisuje. U tego oświadczenia podpis w protokule jest taki.

Ludwik Piotr Lachowicz Kapitan w. pol.

Zgodno Jan Zienkiewicz W. Ziem. Regent.

Ze takowe oświadczenie w Kuryerze Lit. może być umieszczone poświadczam Jakób Towiański Ziem. Pttu Wileń. Pisarz.

3. Od Rządu gubernialnego Wileń. ogłasza się: iż dom murowany, znajdujący się w mieście Wilnie na Święto-michalskim zaułku, Pralata Kontryma, oddany przez niego dla bezpieczeństwa skarbu, za byłych w miastach gubernii grodzień poborców akcyznych od trunków poszlin; Houwalda, Kontryma i Kollusowskiego, naznaczony z publicznego targu oddać w arendowną dzierżawę od dnia 23 następującego miesiąca apryla teraź. roku na jeden rok lub na sprzedaż; a zatem życzący wziąć w arendę ten dom, zechcą przybydź dla targów do tego gubernialnego Rządu na terminy. dnia 8, 10 i 12 tegoż miesiąca apryla. Dnia 25 marca 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Kazimierz Nowicki.

3. Mateusz Zołkowski Radny miasta Wilna skutkiem dwóch dekretoŹ Sądu Magistratu miasta Wilna dnia 11 marca 1818 roku jednego, dnia 21 junii 1819 roku drugiego, w exdywizyi Starozak. Borucha i żony jego Zakow, oraz Mejera Zaka zapadłych, wydelegowany, po dopełnieniu inwentarycy na skutek poprzedniczego dekretu w dniu 1 maja 1818 roku sporządzoney i oceny wspólnie z guberskim architektem W. Józefem Poustier i członkiem z policyi, oraz użytemi majstrami i obywatelami w dniu 23 junii 1819 roku czynioney, będąc wyprzedawcą z publiczney licytacyi dom częścią murowany częścią drewniany, i młyn częścią murowany częścią drewniany pod N. 551 i 552 w Wilnie na Safianikach położone, w trzech terminach to jest: dnia 7 mca apryla 1820 roku pierwszym, apryla 9 dnia tegoż roku drugim i ostatnim dnia 12 apryla 1820 roku, życzący zatyć nabyć takowy młyn i domy na ustanowione terminy zechcą się jawnie na miejsce ich lokacyi, oczem przez niniejszą trzykrotną awizacyę zawiadamiając własną podpisują się ręką. 1820 mca apryla 1 dnia.

Mateusz Zołkowski R. M. W.

3. Niżej podpisany na opłacenie kredytorów moich kamienicę dziedziczną w mieście Wilnie na zaułku Zmudzkim szpitalnym pod N. 352 i folwark Rzęsę Miedzichowszczyznę, o dwie mile od Wilna dusz męskich 18 mający z zabudowaniem należytym, w pozycyi dobrej mam doprzędania. Ktoby życzył kupić mech się zgłosi do mnie do folwarku tegoż Datt roku 1820 marca 13. Takowe ogłoszenie podpisuję Szymon Orłowski Dwor. b. Skar. Litt.

2. Dom murowany Xięcia Generała Puzyny pod N. 119 przy murach Panien Sto Michalskich położony, zupełnie opatrzone, ze stajniami, wozowniami murowanemi, z sklepami, suterennami, kuchniami, wewnątrz ze wszystkimi wygodami, potrzebnymi meblami, cały, lub częściami od następującego S. Jerzego do najęcia, i w ostatku za przyzwoitą cenę do sprzedania. Ktoby życzył takowy dom nająć, lub dziedzictwem nabyć, ma się udać w tym do umocowanego W. Majora Cytowicza, w tymże domie mieszkającego.

3. Wyjeżdża za granicę do Prus i Saxonii Wileński obywatel Leybo Chaimowicz Wierbiński.